

# Pluwak, Agnieszka

---

## Język jako zjawisko kulturowe

---

Etnolingwistyka 23, 249-251

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

czące – jak stwierdza Magdalena Danielewiczowa, autorka kolejnego artykułu – nie tylko natury języka, ale w ogóle istoty świata. Potwierdzeniem tej tezy mają być słowa J. L. Austina: „Gdy badamy, co i kiedy powinniśmy powiedzieć, jakich słów i w jakich sytuacjach powinniśmy użyć, przyglądamy się nie tylko słowom (lub znaczeniom, czymkolwiek miałyby być), lecz również rzeczywistości, o której mówimy.” (Austin 1993). Przekonana o istotnej roli językowego detalu, Danielewiczowa analizuje wyrażenia „ten cały *kos*” / „to całe *coś*”, „całe to *coś*”, odnajdując w wynikach swych badań interesujące implikacje filozoficzne. Z podobnych założeń wychodzi Marta Gugąła, badając połączenia czasownika (*nie*) *chcieć* w zdaniach z subjektem nieosobowym i dlatego w swojej pracy odwołuje się do filozoficznych stanowisk wobec zagadnienia woli. Natomiast dzięki pracy Joanny Zauchy poznajemy reguły semantyczne doboru członu rzeczownikowego w wyrażeniach porównawczych typu: *głupi jak osioł*, *dumny jak paw*.

Trzy końcowe teksty poruszają teoretyczno-metodologiczne problemy opisu semantycznego. Studium Jadwigi Linde-Usiekniewicz

dotyczy roli wyrażeń peryfrastycznych (analizmów leksykalnych) przy interpretowaniu struktury tematyczno-rematycznej wypowiedzenia. Metody interpretowania zdań przyczynowo-skutkowych analizuje Izabela Duraj-Nowosielska. Z jej pracy dowiemy się, dlaczego zasada kontrfaktywna nie zawsze działa oraz jak ją poprawić tak, by stała się użyteczna dla semantyki zdań kauzalnych. Omawiany zbiór zawiera artykuł Moniki Czekańskiej o kontrowersjach wokół pojęcia perlokucji, dotyczący rozumienia tego pojęcia w modelu J. L. Austina i jego kontynuatorów.

Zróżnicowany charakter publikacji, właściwy pracom zbiorowym, a w szczególności materiałem pokonferencyjnym, pokazuje zakres zainteresowań warszawskiego środowiska naukowego i ośrodków partnerskich. W perspektywie przyszłych badań, tom *Pojęcie – słowo – tekst* staje się cennym źródłem inspiracji dla zainteresowanych semantyką porównawczą i strukturalną, składnią semantyczną oraz dla tych, którzy poszukują nowych rozwiązań metodologicznych.

Beata Ochnio

## JĘZYK JAKO ZJAWISKO KULTUROWE

Enrique Bernádez, *Lenguaje como cultura*, Madryt: Alianza, 2008, 519 s.

Enrique Bernádez, profesor Katedry Neofilologii Uniwersytetu Complutense w Madrycie<sup>1</sup>, postuluje w książce *Lenguaje como cultura*

(Język jako kultura) zmianę sposobu myślenia o języku, dominującego w Hiszpanii zarówno wśród zwykłych użytkowników, jak i językoznawców. Szczególny nacisk kładzie na niedoceniane i zapoznavane związki języka z kulturą, o których pamięć chce przywrócić na łamach książki. Dąży również do „odnaukowiecia” językoznawstwa, to znaczy stosowania do

<sup>1</sup> Enrique Bernádez jest doktorem nauk humanistycznych oraz jednym z najbardziej znanych hiszpańskich tłumaczy literatury skandynawskiej (zarówno średniowiecznej, jak i współczesnej), np. *Baśni Andersena*, 1989–1991, i *Sag*, 1984, a także badaczem języka islandzkiego. Wydał między innymi opracowania i książki takie jak *Mity germańskie* (2002), *Czym są języki?* (1999), *Teoria i epistemologia tekstu* (1995), *Gramatyka niderlandzka* (1982). Publikował liczne artykuły. Do jego zainteresowań badawczych należą: językoznawstwo historyczne (w szczególności języków germańskich), związki między syntaktyką, semantyką i pragmatyką (lingwistyka kognitywna), językoznawstwo tekstualne, językoznawstwo antropologiczne, filologia skandynawska, w szczególności islandzka. W latach 2006–2009 był także autorem projektu *Socjokognitywne podejście do języka i innych systemów semiotycznych*, finansowanego przez Narodowy Program Promocji Wiedzy Generalnej Dyrekcji ds. Badań Naukowych hiszpańskiego Ministerstwa Edukacji i Nauki z udziałem Uniwersytetu Complutense oraz Uniwersytetu Autonomia w Madrycie.

opisu języka terminów raczej potocznych, egalityrnych niż naukowych i technicznych.

Główną tezę książki jest zawarte już w pierwszym rozdziale stwierdzenie, iż (wbrew generatywnemu podejściu, jakie reprezentował Chomsky), języka „nie stworzyły [...] izolowane jednostki, których działanie miałyby być bezwolnie podyktowane przez materiał genetyczny”, ale że „należy uznać go za efekt interakcji pomiędzy niezliczoną liczbą jednostek na przestrzeni wieków, którymi to jednostkami kierowało prawdziwe życie, a szczególnie to, co w życiu najbardziej rzeczywiste, czyli kultura”. Autor ma tu na myśli przeciwstawienie czynników społecznych (kulturowych) czynnikom biologicznym (genetycznym), mającym wpływ na ewolucję języka. Uważa bowiem, że lingwistyka, pomimo rewolucji kognitywnej, która dała do przezwyciężenia licznych niedomogów generatywizmu, przez ostatnie 50 lat pozostawała „głucha” na społeczno-kulturowe determinanty języka, takie jak *interakcja*. Autor przeciwstawia amerykański kognitywizm europejskiej tradycji nauk społecznych (filozofia, socjologia, kulturoznawstwo), proponując jednocześnie nie tylko myślenie o interakcyjnym pochodzeniu i naturze języka, ale też powrót do kryteriów socjologicznych, kulturowych i antropologicznych w jego opisie naukowym. Jako rozwiązanie postuluje przywrócenie pojęcia *habitus*, autorstwa francuskiego socjologa Pierra Bourdieu (1994), które oznacza wypracowanie danego znaczenia w wyniku usankcjonowania go przez pewną grupę społeczną.

Tezy tej autor dowodzi w siedmiu rozdziałach książki, z których każdy stanowi osobny, aczkolwiek powiązany z nadrzędnym tematem esej. Znajdziemy tu kolejno: omówienie aktualnego stanu badań teoretycznych w językoznawstwie (rozdział 1), krytykę błędnego myślenia o języku (rozdział 2), krytykę języka mediów (rozdział 3), wyjaśnienie pojęcia poprawności językowej (rozdział 4) oraz wpływu języka na naszą percepcję rzeczywistości (rozdział 5), a także omówienie pojęć, które wydają się z natury uniwersalne (rozdział 6) oraz narzędzi kognitywnych języka (rozdział 7).

Autor zarzuca współczesnemu językoznawstwu dwa podstawowe błędy. Pierwszy

z nich wynika z globalizacji i wiąże się z prymatem języka angielskiego w badaniach naukowych, od konferencji począwszy, a na publikacjach skończywszy. Przekłada się to w praktyce na to, że publikacje nieanglojęzyczne nie są dziś w językoznawstwie uwzględniane, choć jeszcze niedawno popularnością cieszyły się takie europejskie sławy, jak de Saussure czy też Hjelmslev. Postuluje powrót do wielojęzycznego materiału badawczego, krytykując szczególnie Georga Lakoffa za teorię metafory, która – jego zdaniem – ma odniesienie jedynie do kultury zachodniej.

W rozdziale drugim autor omawia początki języka oraz jego ewolucję, podkreślając, iż język powinno się ujmować przede wszystkim jako działanie społeczne, co do tej pory potwierdzają antropology u plemion takich, jak np. Kaluli czy Piraha. Dopiero z upływem tysięcy lat pojawiły się użycia monologiczne i doszło do powstania języków pisanych, dzięki czemu można było zacząć mówić o istnieniu języka niezależnie od procesu komunikacji społecznej. Dlatego też naturę języka powinno się badać właśnie w takiej postaci: jako żywą interakcję, a nie jako język pisany, jak ma to, zdaniem autora, miejsce we współczesnym językoznawstwie.

Rozdziały trzeci i czwarty są poświęcone kwestii poprawności językowej oraz przykładom pojawiających się w mediach błędów. Warto wspomnieć o ukłonie, jaki autor robi w kierunku poprawnego stosowania zinternacjonalizowanych polskich imion i nazwisk, takich jak np. Lech Wałęsa (zamiast słynnego [walesa]) czy też Donald Tusk (hiszpańskie media mają, zdaniem autora, skłonność do anglicyzowania wszelkich obco brzmiących nazwisk, niezależnie od ich pochodzenia, i promują wymowę nazwiska aktualnego premiera Polski jako [task]). Wypowiada się on także na temat anglicyzmów i zaznacza, że zastępowanie ich rodzimymi odpowiednikami lub nazwami zapożyczonymi z innych języków obcych często bywa sztuczne, jak w przypadku sportowej nazwy *snowboard*, którą w języku hiszpańskim miano zastąpić wyrazem *nifoxilo* (od greckiego *nifo* – śnieg i *xilo* – deska). Wychoząc z takiego założenia, zauważa autor, można

dojść do wniosku, iż współczesny język hiszpański z racji swego pochodzenia jest (wyłączając np. wpływy arabskie) „niepoprawną” wersją łaciny. Szczególnie ciekawa jest opisana w rozdziale piątym analiza emocji przekazywanych w języku dyktatorów, takich jak Hitler, Mussolini czy Franco. Podejmuje także temat dwujęzyczności, który ma szczególne odniesienie do sytuacji mniejszości narodowych w Hiszpanii, toczących walkę o równe prawa dla języków regionalnych w relacji do narodowego języka hiszpańskiego.

W kolejnym rozdziale autor przedstawia liczne przykłady odmiennych conceptualizacji pojęcia *przyczynowości*, *części ciała* oraz *boskości* w różnych kulturach świata. W kulturze zachodniej *przyczynowość* wiąże się z kognitywną metaforą wymuszonego ruchu (*forced movement*, za Lakoffem, 2003), gdzie relacja ruchowa ma związek z przyczynową, co wiadać w stosowaniu np. przyimków i spójników o charakterze temporalnym, jak angielskie *since* czy hiszpańskie *segun* (s. 332). Dla porównania autor podaje, że w języku navajo conceptualizacja *przyczynowości* przybiera formę przestrzenną, gdyż rozumie się ją jako *bycie z czymś w bliskim kontakcie*. Natomiast język samoanśki (z rodziny języków polinezyjskich) kojarzy *przyczynowość* z pojęciem *drogi* oraz *ruchu po danej drodze*, wyrażonym w słowach takich jak *ala* ‘droga, metoda, przyczyna’ czy *mafua* ‘brać początek’.

Końcowy rozdział siódmy poświęcony jest postulowanej koncepcji zbiorowego umysłu, przeciwstawionego autonomicznej percepcji. Autor kontynuuje tutaj rozważania nad genetycznymi, kognitywnymi oraz społecznymi czynnikami wpływającymi na ewolucję języka oraz nad wspomnianym już pojęciem *habitus*, podsumowując postawione we wstępie tezy.

Książka *Lenguaje como cultura* doczekała się w Hiszpanii kilku recenzji, z których dwie chciałabym tutaj przytoczyć. W dodatku kulturalnym „El cultural” do dziennika „El mundo” z dnia 18 grudnia 2008 roku Pilar Garcia Mouton, stwierdzając, że książka pełna jest ciekawych spostrzeżeń i przykładów z bardzo różnorodnego materiału językowego, widzi w przytaczanych przez Bernárdeza przykładach kategoryzacji, np. *przyczynowości* w różnych

kulturach, świadectwo rzetelności filozoficznej i antropologicznego przygotowania autora oraz umiejętności wnikliwej analizy językoznawczej. Dzięki szerokiej i różnorodnej wiedzy opis badanych przez autora zjawisk jest zawsze wieloperspektywiczny.

Alfonso Carlos Amaritriain (2009) w recenzji książki na łamach katolickiego dziennika „Forum Libertas” ocenił zbiór esejów Bernárdeza jako „zabawny i pouczający”. Wedle recenzenta książka jest jednak trochę zbyt eklektyczna, bo porusza bardzo wiele tematów.

Z polskiego punktu widzenia uderzająca jest zbieżność poglądów Bernárdeza z poglądami etnolingwistów ze szkoły lubelskiej, a także koncepcjami Anny Wierzbickiej, która sytuuje język między biologią a kulturą, między relatywizmem a uniwersalizmem. Bernárdez w swojej książce walczy o „równouprawnienie” europejskiego podejścia kulturowego (społecznego, interakcyjnego) z popularnymi amerykańskimi badaniami ewolucyjnymi (biologicznymi, generatywnymi). Należy jednak zwrócić uwagę na to, że generatywizm Chomsky’ego i jego determinizm biologiczny znalazły przeciwstawienie w szkole kognitywnej Lakoffa i w psychologii kognitywnej, uwzględniającej wpływ interakcji na powstawanie znaczeń. Jak napisał Jörg Zinken we wstępie do książki Bartmińskiego *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics* (2009), amerykańskie językoznawstwo kognitywne ma z europejską etnolingwistyką kognitywną więcej punktów wspólnych niż rozbieżnych i oba te podejścia doskonale się wzajemnie uzupełniają. Dodam od siebie, że podejście kognitywne w wydaniu kalifornijskim (Lakoff, Fillmore, Langacker, w przeciwieństwie do generatywizmu Chomsky’ego na uniwersytecie MIT) zazębia się ze społecznym. Można to wykaazać na przykładzie zapożyczenia pojęcia *frame* i *framing* z nauk antropologicznych i psychologicznych do językoznawstwa i socjologii oraz politologii. Pojęcie *frame*, rozumiane w psychologii Bartletta (1923) jako schemat pojęciowy, zostało zapożyczone do socjologii Goffmana jako *ramy interpretacyjne*, a te z kolei odpowiadają pojęciu *habitus* u Bernárdeza. Oba terminy oddają interakcyjną naturę doświadczenia.

Agnieszka Pluwak